

# Piotr Stawecki

---

## Wskrzeszeni Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919

---

Niepodległość i Pamięć 5/1 (10), 185-199

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Stawcki

## Wskrzeszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919\*

Tworzenie Wojska Polskiego w końcowej fazie I wojny światowej było najważniejszym zadaniem ówczesnych działaczy i polityków polskich. Wszak zdawali oni sobie sprawę, że wojsko jest podstawą struktur państwowych. Przekonanie, że państwo polskie odrodzi się wkrótce stało się niemal powszechne. Stąd też jesienią 1918 r., w przededniu wyraźnie zarysowującej się klęski państw centralnych, doszło do wielu posunięć, które doprowadziły do wskrzeszenia Wojska Polskiego. Wojsko to, bądź jak je wówczas niejednokrotnie określano - Armia Krajowa, organizowały w pierwszym okresie swego istnienia przede wszystkim trzy różne załóżki władzy państwowej na terytorium Królestwa Polskiego i Małopolski, a więc na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Armia Polska we Francji powstała na podstawie dekretu rządu francuskiego z 4 lipca 1917 r., nad którą pieczę polityczną sprawował Komitet Narodowy Polski, a także Armia Wielkopolska formowana od połowy stycznia 1919 r. były początkowo zupełnie samodzielne i niezależne od Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Obie armie zostały zjednoczone z Wojskiem Polskim w połowie 1919 r., nie są zatem tematem niniejszego artykułu.

### Organizowanie wojska przez Radę Regencyjną

Pierwsze próby organizowania sił zbrojnych podjęła Rada Regencyjna. Dążyła ona do przejęcia z rąk okupantów niemieckich władzy nad powstałą z ich inspiracji Polską Siłą Zbrojną (Polnische Wehrmacht). 11 grudnia 1917 r. premier Jan Kucharzewski, na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów Rady Regencyjnej stwierdził, że tworzenie Wojska Polskiego należy do jednej z najważniejszych spraw. Powinno ono liczyć około 150 tys. żołnierzy powołanych w drodze poboru<sup>1</sup>. W tydzień później w łonie Rady Regencyjnej opracowano projekt dekretu o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim. W ramach tej organizacji powołano do życia Komisję Wojskową bez dokładnego określenia jej kompetencji. Jej prezesem został Ludwik Górski.

---

1 J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978, s. 215.

\* Artykuł niniejszy stanowi rozszerzony referat przedstawiony podczas Sesji Naukowej zorganizowanej przez Wydział Historyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w dniach 3-4 listopada 1993 r. i opublikowany w: *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowo-Wschodniej*. Redakcja naukowa Zygmunt Mańkowski (Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii UMCS w dniach 3-4 listopada 1993 roku), Lublin 1996, s. 103-119.

W Radzie Ministrów nie było jednak jednomyślności w odniesieniu do poboru, a także kwestionowano uzależnienie wojska od władz niemieckich.

W rozumieniu Rady Regencyjnej rozbudowa wojska miała być z jednej strony wykładnikiem niepodległości i wzmocnienia rządu, z drugiej zaś - miała zapobiec fali rewolucji rosyjskiej płynącej ze Wschodu w razie załamania się systemu okupacyjnego<sup>2</sup>. Program organizowania armii opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej wywołał ostre sprzeciwy w społeczeństwie. Opór wzmógł się szczególnie po traktacie brzeskim zawartym 9 lutego 1918 r. przez państwa centralne z nacjonalistyczną Ukraińską Republiką Ludową, zapowiadającym przekazanie ukraińskiej Ziemi Chełmskiej.

W odezwie z 15 lutego 1918 r. Rada Regencyjna apelowała do oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich, aby "w tej tak poważnej chwili w służbie Ojczyzny z hartem i spokojem wytrwali... (bowiem tworzą) dla państwa polskiego kadry przyszłej jednolitej a dzielnej armii polskiej"<sup>3</sup>.

Zanim jednak apel dotarł do oficerów II Brygady Legionów, dwa dni wcześniej postanowili oni połączyć się z polskimi formacjami wojskowymi, tworzonymi na terytorium Rosji. Dokonali tego czynu przerywając front austriacki w rejonie Rarańczy. Wobec postawy II Brygady Legionów Rada Regencyjna nie zajęła jednoznacznego stanowiska i odtąd nie prowadziła już czynnej polityki wojskowej. Do ważniejszych wydarzeń w działalności Rady należy zaliczyć powołanie Franciszka Radziwiłła na przewodniczącego Komisji Wojskowej oraz kontynuowanie prac legislacyjnych nad tymczasową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej<sup>4</sup>. 26 czerwca 1918 r. premier Jan Kanty Steczkowski oświadczył, nie bez racji, że "sprawa tworzenia wojska stanęła na martwym punkcie"<sup>5</sup>.

W tej sytuacji Rada Regencyjna podjęła dalsze próby organizowania sił zbrojnych dopiero jesienią. W dniu 12 października Rada uchwaliła dekret o jej zwierzchnictwie nad wojskiem. Zwróciła się też do oficerów i żołnierzy, którzy "zbrojnie służyli Ojczyźnie w Legionach i innych formacjach wojsk polskich, z gorącym wezwaniem niezwłocznego stawiania się pod sztandary Wojska Polskiego tworzącego się w stolicy Państwa"<sup>6</sup>.

Wysiłki Rady skupiały się przede wszystkim wokół organizowania najwyższych władz wojskowych. 25 października ukazał się dekret Rady Regencyjnej, na mocy którego miała ona sprawować Naczelne Dowództwo nad siłą zbrojną. 26 października powstało Ministerstwo Spraw Wojskowych. W dniu następnym ukazał się dekret o przystąpieniu do formowania narodowej armii regularnej. Podstawą jej tworzenia była tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, której autorem był gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski<sup>7</sup>. Jemu to 28 października powierzono stanowisko szefa Sztabu Wojska Polskiego. Jak zaznaczył Ignacy Daszyński, gen. Tadeusz Rozwadowski "był niezdolnym do obudzenia sił wojskowych Polski"<sup>8</sup>. Zarządził on formowanie

2 Tamże.

3 K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 - styczeń 1924*, Warszawa 1924.

4 M. Jagóra, *Rada Regencyjna a Wojsko Polskie*. [w:] *I wojna światowa na ziemiach polskich. Materiały sympozjum poświęconego 70 rocznicy wybuchu wojny*. Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1986, s. 171.

5 "Monitor Polski" 1918, nr 82 z 27 czerwca.

6 Dziennik rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 1, 28 października 1918, s. 9.

7 Por. P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919* (dalej cyt.: *Wskreszenie Wojska Polskiego*), *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. XXIX, 1986, s. 206-207.

8 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1957, s. 319.

jednej dywizji jazdy i szwadronów jazdy wojewódzkiej, których zadaniem miało być utrzymanie "ładu i porządku" wewnątrz kraju. 30 października obszar Królestwa Polskiego, znajdujący się pod okupacją niemiecką i austriacką, podzielono na 15 okręgów wojskowych. W każdym z nich miał być formowany pułk piechoty jako załączek lokalnej brygady<sup>9</sup>.

Działalność wojskowa Rady Regencyjnej - władzy mianowanej przez obu okupantów - nie dała poważniejszych wyników. Wiele mówiący był brak ochotników. Należy to tłumaczyć faktem, że Rada przejęła pieczę nad Polską Siłą Zbrojną, wobec której większość społeczeństwa zachowywała nieprzejednanie wrogie stanowisko. Stan liczebny Polskiej Siły Zbrojnej w dniu 10 listopada 1918 r. wynosił zaledwie 354 oficerów, 128 podchorążych, 1085 podoficerów, 8043 szeregowców, to znaczy razem 9610 ludzi<sup>10</sup>.

### **Polska Komenda Wojskowa w Krakowie**

Kiedy walił się w gruzy militarizm austriacki, 28 października powstał w Krakowie swego rodzaju rząd dzielnicowy - Polska Komisja Likwidacyjna oraz Polska Komenda Wojskowa jako naczelna władza w Małopolsce. Komendę z polecenia Komisji Likwidacyjnej objął dowódca byłego 4 pułku piechoty Legionów, płk Bolesław Roja. Pod jego komendą legionieści, którzy "wyrośli jak spod ziemi"<sup>11</sup> i młodzież szkolna opanowali 30 października twierdzę krakowską. Następnie Roja wydał swój pierwszy rozkaz mobilizacyjny, w którym nakazywał najstarszym rangą oficerom narodowości polskiej objęcie komend przy oddziałach, zakładach itp. i organizowanie formacji, w miarę możliwości w sile jednego batalionu. Akcja przejmowania władzy w Galicji Zachodniej trwała począwszy od 31 października trzy doby. Przeprowadzili ją przede wszystkim nieliczni oficerowie legionowi i oficerowie - Polacy rozpadającej się armii austriackiej. Uniknięto przy tym - jak później pisał we wspomnieniach Bolesław Roja - terroru, "wyroków ulicy - i trupów"<sup>12</sup>. W ręce Polaków dostał się niemal cały dobytek i broń po Austriakach.

Organizowanie wojska polskiego w Galicji Zachodniej napotkało jednak istotne trudności. Przeszkodę stanowiły: wyczerpanie zasobów ludzkich w wyniku kilkakrotnego poboru rekruta przez zaborcę austriackiego w latach wojny, chaotyczność demobilizacji armii austriackiej, a nade wszystko zmęczenie wojną. Szef Polskiej Komisji Likwidacyjnej Zygmunt Lasocki pisał: "Żadna siła nie mogła podówczas powstrzymać starszych ludzi, służących już dłuższy czas podczas wojny, od powrotu do swoich żon, dzieci, gospodarstw lub warsztatów pracy"<sup>13</sup>. Mimo to Bolesław Roja przystąpił natychmiast do formowania dwóch pułków piechoty. Z żołnierzy byłej 2 i 3 Brygady Legionów Polskich formowano 4 pułk piechoty, a z byłej 1 Brygady i z Polskiej Organizacji Wojskowej - 5 pułk piechoty. Stan bojowy wynosił po 200 karabinów na pułk. Ze składów wojskowych austriackich wpadło w ręce polskie około 2000 karabinów. W Komendzie Wojskowej panował chaos, większość spraw załatwiał sam Roja.

Początkowo Polska Komenda Wojskowa obejmowała powiaty Galicji Zachodniej i Śląska Cieszyńskiego, to jest te, które podlegały przedtem austriackiemu Militär-Kom-

9 Szerzej: *Wskreszenie Wojska Polskiego*, s. 207-209.

10 Tamże, s. 210.

11 I. Daszyński, *Pamiętniki*, s. 316.

12 B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1931, s. 81.

13 Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa Administracji PKLiKRz.*, Kraków 1931, s. 10.

mando w Krakowie. 11 listopada komendzie krakowskiej podlegało 14 batalionów o niepełnych stanach i 8 niezależnych kompanii, w sumie 8520 ludzi<sup>14</sup>.

### Walka o przejęcie okupacji austriackiej

W tym samym czasie, co w Warszawie i Krakowie, rozpoczęto przygotowania do przejęcia władzy na terenie okupacji austriackiej Królestwa Polskiego. Zabiegi o to toczyły się dwoma torami: jawnym i konspiracyjnym. Pierwszy z nich reprezentowała Rada Regencyjna i rząd Józefa Świeżyńskiego, drugi - Polska Organizacja Wojskowa.

Mjr Stanisław Burhardt-Bukacki zwolniony z obozu internowanych w Beniaminowie otrzymał od Komendanta Głównego POW, Edwarda Śmigłego-Rydza rozkaz udania się do Lublina i objęcia Komendy Naczelnej POW nr 4, która działała na terenie okupacji austriackiej. Polecenie to wykonał i 22 października wyjechał z Warszawy do Lublina. W ślad za nim wyruszyło wielu oficerów byłej 1 i 3 brygady Legionów Polskich. Przybywających oficerów Burhardt-Bukacki kierował do poszczególnych miejscowości, powierzając im lokalne komendy oddziałów POW. W nocy z 26 na 27 października wydał rozkaz mobilizacyjny do POW nakazując 31 października przystąpienie do rozbrojenia okupantów<sup>15</sup>.

26 października, w wyniku dyskusji prowadzonej w Radzie Ministrów, dotychczasowy komisarz przy generał-gubernatorze lubelskim, Juliusz Zdanowski, został komisarzem generalnym rządu polskiego do spraw przejmowania zarządu w okupacji austriackiej. Jednocześnie Rada Ministrów postanowiła mianować komendanta wojskowego jako reprezentanta powstałego właśnie w Warszawie Ministerstwa Spraw Wojskowych. Komendant ten miał otrzymać władzę nad wszelkimi formacjami Wojsk Polskich na terenie okupacji austriackiej, w szczególności nad 2 pułkiem piechoty. Jego zadaniem miało być też nawiązanie kontaktu z działającą tam POW "w celu usunięcia chaosu jaki zapanował tam w dziedzinie tworzenia wojska. Komendant ten będzie działał w porozumieniu z Komisarzem Generalnym i na jego żądanie będzie udzielał pomocy zbrojnej dla przeprowadzenia jego zarządzeń. Tą drogą posiadzie Komisarz Generalny potrzebną mu egzekutywę"<sup>16</sup>. Juliusz Zdanowski żądał od Rady Ministrów niezwłocznego przysłania do Lublina co najmniej 600 żołnierzy jako siły koniecznej do przejęcia władzy. Od szefa Sztabu Wojsk Polskich, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, domagał się wyznaczenia do Lublina płk. Bolesława Roji lub płk. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Jakie były siły wojskowe stron: okupacyjnej i polskiej na obszarze podległym generał-gubernatorowi lubelskiemu?

Podstawą armii austro-węgierskiej w ostatniej dekadzie października było 27 czterokompanijnych batalionów (K.u.K. Landsturm-Etapen baon) liczących po 200-300 żołnierzy. Ponadto znajdowało się tu: pięć kompanii kolejowych (Eisenbahn Sicherungs Kompanie), każda w sile 200 ludzi; pięć kompanii patrolowych (Streifkompanie) po 140-150 ludzi każda, rozlokowanych w Lublinie, Zamościu, Kielcach, Radomiu i Radomsku. W sumie, łącznie z korpusem żandarmerii, stanowiło to około 8000 ludzi,

14 Szerzej: *Wskrzeszenie Wojska Polskiego*, s. 213-214. Por. też M. Zgórniak, *Powstanie i struktura organizacyjna wojska polskiego w początkach II Rzeczypospolitej (1918-1921)*, "Studia Historyczne" R. I, 1968, z. 4, s. 461.

15 Relacja Stanisława Burhardt-Bukackiego [w:] *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*. Wybór, opracowanie i wstęp P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988, s. 54 n.

16 Protokół 67 posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego z 26 października 1918 r., Archiwum Akt Nowych (AAN), Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, t. 4, k. 161.

przeważnie w starszym wieku. Siły te były rozrzucone i rozdrobione oraz w rozkładzie moralnym<sup>17</sup>. Do tego należy dodać kadry 58 pułku piechoty i 13 pułku ułanów stacjonujące w Lublinie, liczące razem 3000 żołnierzy narodowości ukraińskiej, wrogo do Polaków usposobionych. W Kielcach stał batalion zapasowy 56 pułku piechoty (około 600 ludzi), a w Piotrkowie także batalion 100 pułku piechoty, w których większość stanowili żołnierze narodowości polskiej<sup>18</sup>.

Siły Polskiej Organizacji Wojskowej wynosiły około 18 000 ludzi zorganizowanych, z tego przeszło 12 000 znajdowało się na obszarze położonym po lewym brzegu Wisły. Uzbrojonych było zaledwie 1000 rewolwerów. W samym Lublinie POW liczyła tylko 140 ludzi. Ponadto było około 200 legionistów i około 300 członków Straży Obywatelskiej, złożonej w 1/3 z uczniów szkolnych, a w 2/3 z byłych dowórców. Do Lublina ściągnął Burhardt-Bukacki jedną kompanię POW (100 ludzi) z Urzędowa<sup>19</sup>.

1 listopada Rada Ministrów przyjęła 8 głosami wnioski ministra spraw wewnętrznych, Zygmunta Chrzanowskiego, mianowania Śmigłego-Rydza podsekretarzem stanu w MSWojsk. Zastrzeżenie w tej sprawie zgłosił gen. Rozwadowski twierdząc, że Śmigły-Rydz nie może "uchodzić za równoważnik brygadiera Piłsudskiego"<sup>20</sup>. Z literatury przedmiotu wiadomo, że Śmigły-Rydz stanowiska tego nie objął. Prof. Janusz Pajewski zauważa, że postawa Śmigłego-Rydza nie została całkowicie wyjaśniona i że należy ją uznać za dwuznaczną, zwłaszcza że w dwa dni później złożył on przysięgę według formuły Rady Regencyjnej<sup>21</sup>.

Tegoż dnia, 1 listopada gen. Rozwadowski wydał rozkaz nakazujący natychmiastowo objęcie najstarszemu stopniem oficerowi-Polakowi w danej miejscowości okupacji austriackiej komendy nad oddziałami, w których byli żołnierze polscy i zaprzysiężenie ich według dekretu Rady Regencyjnej z 12 października 1918 r. Zwlekał jednak z przysłaniem oddziału wojskowego z Warszawy do Lublina. Juliusz Zdanowski wniósł do Szefa Sztabu Wojsk Polskich za brak sprężystej organizacji wojskowej, uznał ten rozkaz za absurdalny. Rozsypujące się bowiem oddziały okupacyjnej armii austriackiej mógł utrzymać tylko oficer wyjątkowo energiczny, a nie "jakiś starszy wysłużony, zawsze w Austrii wpatrzony rutynista"<sup>22</sup>.

W łonie POW istniała tendencja do obalenia Rady Regencyjnej i ignorowania jej przedstawicieli i zarządzeń. Mjr Burhardt-Bukacki, po wydaniu przez gen. Rozwadowskiego rozkazu, oświadczył komisarzowi Zdanowskiemu, że nie może zgodzić się na podporządkowanie najstarszemu stopniem oficerowi Polakowi w danej miejscowości okupacji austriackiej dlatego, że część spośród tych oficerów była znienawidzona jako kreiskomendanci. Ponadto oznajmił, że POW nie dopuści do wycofania się okupantów z bronią w rękę i że przystąpi do ich rozbrajania<sup>23</sup>. Zdanowski starał się odwieść

17 T. Bobrownicki-Libchen, *Siły okupacji austriackiej w przeddzień przewrotu*, "Niepodległość", t. V, z 3/11/1932, s. 402-403, 405. Por. też A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkriegs*, Wien 1935, s. 338-339.

18 Cyt. relacja Burhardt-Bukackiego, s. 57. Dane dotyczące stanu liczebnego 56 pułku piechoty pochodzą z odpisu z poufnego raportu E. Śmigłego-Rydza do Józefa Piłsudskiego z 16 listopada 1918 r. Dokumenty i materiały Wojskowego Instytutu Historycznego, I/1/40, t. 2, s. 22.

19 Według cyt. relacji Burhardt-Bukackiego, s. 56.

20 Por. P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska Polskiego*, s. 215-216.

21 J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego 1914-1918*, s. 287.

22 Diariusz Juliusza Zdanowskiego (dalej cyt. Diariusz Zdanowskiego), Biblioteka PAN w Krakowie.

23 Relacja Burhardt-Bukackiego, s. 55.

konspiratorów peowiackich od przejęcia władzy siłą uznając, że "sens jakiegokolwiek zamachu na Austriaków, planowanego przez lewicę, stał się bezprzedmiotowy"<sup>24</sup>. Dotychczasowy generał-gubernator, Chorwat Antoni Lipoščak, zapowiedział bowiem, że 2 listopada odda zarząd kraju Komisarzowi Generalnemu.

Tymczasem 1 listopada, w chmurne, dżdżyste popołudnie, na placu katedralnym w Lublinie - jak pisał jeden z uczestników wydarzeń - "w obliczu monumentalnej budowli kościoła, pamiętającego okresy największej świetności i upadku Rzeczypospolitej"<sup>25</sup> odbyła się uroczystość przysięgi ustanowionej przez Radę Regencyjną dla żołnierzy Polaków z byłej armii austriackiej. Zaprzysiężeni żołnierze wnet jednak znikali.

W Lublinie i miastach prowincjonalnych konspiratorzy Polskiej Organizacji Wojskowej, na których czele stanął Śmigły-Rydz, przystąpili do rozbrajania okupantów<sup>26</sup>. Ich wojska zaskoczone i przerażone spontanicznym ruchem powstańczym nie stawiały prawie żadnego oporu. Tylko w samym Lublinie kadry 58 pułku piechoty i 13 pułku ułanów okopały się w koszarach i odmówiły złożenia broni. W tej sytuacji około 400 peowiaków, dowórczyków i legionistów przeznaczono do otoczenia koszar. Po dwóch dniach oblężeni żołnierze narodowości ukraińskiej złożyli broń: 2000 karabinów, 56 karabinów maszynowych, bardzo duże ilości amunicji oraz 9000 kompletów umundurowania. Rozbrojenie oddziałów okupacyjnych - jak pisał w relacji Burhardt-Bukacki - udało się bez trudu i prawie bez walki<sup>27</sup>.

3 listopada Zdanowski odebrał przysięgę według formuły Rady Regencyjnej od płk. Edwarda Śmigłego-Rydz i podpisał mu upoważnienie do pełnienia czynności komendanta głównego na terenie okupacji austriackiej. Według komisarza generalnego Śmigły-Rydz miał go zapewnić, że skłoni POW do złożenia przysięgi i wejścia w skład wojsk podległych Radzie Regencyjnej. Zapowiedzi jednak nie spełnił<sup>28</sup>.

W tymże dniu ppłk Stefan Paślawski, były oficer Legionów Polskich, wysłany z ramienia Rady Regencyjnej w końcu października do gen. Rozwadowskiego do Lublina, meldował, że miasto i ważne obiekty wojskowe zostały zajęte przez konspiratorów. Zauważał przy tym, że "siły zbrojne polskie przejęte z armii austriackiej okazały się niewystarczające nawet do częściowego obsadzenia wart" i żądał pilnego przyjazdu z Warszawy batalionu Polskiej Siły Zbrojnej<sup>29</sup>.

Księżna Zdzisława Lubomirska pod datą 4 listopada 1918 r. zanotowała m.in.: "Rydz-Śmigły człek niesforny, niebezpieczny, jak dotąd Rady Regencyjnej przeciwnik, a Piłsudskiego gorący zwolennik i zastępca - ideowiec, socjalista, doskonały żołnierz, mężny a niekarny w boju, malarz z zawodu, były wachmistrz w wojsku [...]. To poddanie się czyni ogromne wrażenie i jest niezmiernym atutem Rady Regencyjnej. Czemu przypisać ten fakt niespodziewany, to ukorzenie się wroga? Chyba tajnym rozkazom przybyłym z Magdeburga - a może [...] wilk na chwilę przybiera baranią skórę"<sup>30</sup>.

Sądzić należy, że w wyniku wspomnianego uprzednio meldunku gen. Tadeusz Rozwadowski przybył w towarzystwie generała z byłej armii rosyjskiej Kajetana Olszewskiego rankiem 5 listopada do Lublina w celu organizowania oddziałów wojsko-

24 Diariusz Zdanowskiego.

25 Ze wspomnień Telesfora Górskiego [w:] *Książka pamiątkowa o wydarzeniu sieci kolejowej radomskiej z rąk najeźdźców austriackich przez kolejarzy Polaków*, (Radom) 1919, s. 8.

26 Radom został opanowany 1 listopada, Zamość 2 listopada, powiat puławski 2-5 listopada, Krasnystaw 4 listopada.

27 Relacja Burhardt-Bukackiego, s. 56-57.

28 Diariusz Zdanowskiego.

29 Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Wojskowe Biura Historyczne (WBH), akta nieuporządkowane.

30 *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914-1918*, Poznań 1997, s. 702-703.

wych. Po południu odbyła się pod przewodnictwem Rozwadowskiego konferencja. Wzięli w niej udział gen. Olszewski - jak pisze w "Diariuszu" Juliusz Zdanowski - "człowiek poczciwy, ale absolutnie nie zorientowany" - należy dodać - w grze politycznej, jaka się toczyła, płk Edward Śmigły-Rydz, ppłk Mieczysław Neugebauer, komendant POW w Kielcach, mjr Stanisław Burhardt-Bukacki i ppłk Stefan Paślawski. Gen. Rozwadowski podczas narady nie wydał żadnych rozkazów, uchwalono jedynie, że Śmigły-Rydz będzie prowadził mobilizację POW i stworzy Brygadę Kresową, która zostanie skierowana przeciwko oddziałom ukraińskim, które zawładnęły powiatem hrubieszowskim. Śmigły-Rydz miał też zostać dowódcą na froncie wschodnim, a nie na obszarach byłej okupacji austriackiej<sup>31</sup>.

Z gen. Rozwadowskim w jednym pociągu przyjechał do Lublina przesłany przez Radę Regencyjną batalion 2 pułku Polskiej Siły Zbrojnej. Miał on dać podstawę do tworzenia większych jednostek bojowych, a także zabezpieczyć mienie państwowe przed grabieżą. W dniu następnym, 6 listopada, zaciągnął on warty przy koszarach i obiektach wojskowych na peryferiach miasta oraz wystawił oddział złożony z 50 ludzi na dworcu kolejowym<sup>32</sup>.

Peowiacy z Waławem Sieroszewskim skłonili batalion do poddania się. Umożliwiło to utworzenie w nocy z 6 na 7 listopada, z inicjatywy przywódców socjalistycznych, Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Obradował on w połowie gmachu "Gubernatorstwa", opanowanego już wcześniej przez mjr Stanisława Burhardt-Bukackiego. Juliusz Zdanowski został internowany przez Tadeusza Hołówkę, a gen. Kajetan Olszewski i jego szef sztabu, ppłk Paślawski, aresztowani w hotelu "Victoria"<sup>33</sup> 7 listopada około godziny 6 rano. Oficerowie batalionu 2 pułku złożyli przed południem przysięgę na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu. Jej treść brzmiała:

"Przysięgam Bogu Najwyższemu i Ojczyźnie mej polskiej służyć wiernie z oddaniem wszelkich sił swoich sprawie Polskiej Republiki Ludowej, okazywać bezwzględne posłuszeństwo swoim przełożonym wojskowym mianowanym przez Rząd Ludowy, bronić Ojczyzny swojej aż do ostatka sił swoich przed najazdem wroga, a lud polski przed zamachami tych, którzyby prawa jego ograniczyć chcieli"<sup>34</sup>.

7 listopada ukazał się dekret Tymczasowego Rządu Ludowego unieważniający wszelkie rozporządzenia Rady Regencyjnej i "powołanych jej wola rządów". Za nieważne uznano również wszelkie przyrzeczenia i przysięgi na rzecz Rady Regencyjnej, zwalniając z ich dotrzymania wojsko i urzędy<sup>35</sup>.

W proklamacji tegoż Rządu Ludowego czytamy: "nie może losem narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna, przez obce i wrogie czynniki nam narzucona, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddając jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austriackiego żołdaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści"<sup>36</sup>.

W odniesieniu do spraw wojskowych, do których Rząd Ludowy przywiązywał dużą wagę, słynny manifest tego rządu głosił:

31 Por. P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska Polskiego*, s. 216-217.

32 Tamże.

33 Tamże. J. Zdanowski w Diariuszu odnotował: "Cała sprawa tchnęła melodramatem".

34 CAW, WBH.

35 Tamże.

36 K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*.



"Organizowanie regularnej armii ludowej uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzymy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnych armii polskiej, z Ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw Ludu pracującego broniącej, Rządowi Ludowemu wiernie i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej"<sup>37</sup> [podkr. P.S.].

Ten fragment manifestu określa nie tyle cele i charakter przyszłego wojska, ale styl epoki i nastroje, w jakich się ono rodziło.

7 listopada dekretem Tymczasowego Rządu Ludowego dotychczasowy komendant główny POW, Edward Śmigły-Rydz, został oficjalnie mianowany ministrem wojny i "naczelnym komendantem wszystkich wojsk polskich". Jednocześnie nadano mu stopień generała. W odpowiedzi na to gen. Tadeusz Rozwadowski ogłosił komunikat, w którym nazwał rząd lubelski "samozwańczym, nie mającym prawa do wydawania rozkazów (...)". Oskarżył go też o to, że "obałamucił część formujących się tam wojsk polskich, a tym haniebnym podstępem do nowej przysięgi na swą korzyść nakłonił"<sup>38</sup>.

Naczelną władzą wojskową na terenie byłej okupacji austriackiej w Królestwie, podporządkowaną rządowi lubelskiemu, było Dowództwo Wojsk Polskich z siedzibą w Lublinie. Podlegały mu Sztab Generalny z mjr Stanisławem Burhardt-Bukackim oraz Ministerstwo Wojny.

Jedną z pierwszych czynności władz wojskowych w Lublinie było zapewne załatwienie nieporozumień, jakie wytworzyły się w Kielcach. Sprawa wyglądała następująco. 8 listopada przybył do Kielc gen. Wacław Iwaszkiewicz, wyznaczony przez szefa Sztabu Wojsk Polskich przy Radzie Regencyjnej, gen. Rozwadowskiego, na stanowisko Inspektora Wojskowego. Miał on korzystać z praw dowódcy dywizji i podlegać mu miały wszystkie oddziały okręgu wojskowego kieleckiego i piotrkowskiego. W rzeczywistości Iwaszkiewicz opierał się na "polskim" batalionie 56 pułku piechoty w Kielcach. Nowo mianowany Inspektor nie uznał ani Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, ani ministra wojny tego rządu, płk. Edwarda Śmigłego-Rydz. Na własną rękę rozpoczął formowanie oddziału ułanów w Wolbromiu i Olkuzie<sup>39</sup>.

Tegoż samego dnia stawił się u gen. Iwaszkiewicza przybyły z Lublina ppłk Mieczysław Norwid-Neugebauer, który z rozkazu Śmigłego-Rydz miał objąć komendę nad garnizonem kieleckim i Polską Organizacją Wojskową. Iwaszkiewicz nie mógł dojść do porozumienia z Norwid-Neugebauerem. Wytworzył się chaos kompetencyjny. 11 listopada gen. Iwaszkiewicz przesłał raport o sytuacji do gen. Rozwadowskiego. Odpowiedzi, wobec wydarzeń w tym dniu w Warszawie, z pewnością nie otrzymał. Natomiast Edward Śmigły-Rydz zwracał się 16 listopada do Józefa Piłsudskiego z prośbą o odwołanie Iwaszkiewicza z jednoczesnym pozostawieniem władzy nad okręgiem kieleckim płk. Mieczysławowi Norwid-Neugebauerowi<sup>40</sup>.

Wydaje się, że kolejnym ważnym posunięciem władz wojskowych w Lublinie było skierowanie nowo formowanych jednostek do części powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, do których 7 listopada w południe wtargnęli Ukraińcy. Mianowicie wysłano tam szwadron ułanów pod dowództwem mjr Gustawa Orlicz-Dreszera oraz

37 Tamże.

38 Cyt. za: A. Ajnenkiel, *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, "Kwartalnik Historyczny", R. LXV, 1958, nr 4, s. 1087.

39 Raport gen. Iwaszkiewicza do szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich, 11 listopada 1918 r., Materiały i dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, I/1/40, t. 2, s. 12-15.

40 Raport Śmigłego-Rydz do komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Lublin 16 listopada 1918 r. Tamże, s. 22.

kompanie POW z Zamościa i Krasnegostawu pod dowództwem por. Wacława Klaczyńskiego i mjr. Stanisława Tessaro. Jednocześnie gen. Edward Śmigły-Rydz przygotowywał i wysłał na odsiecz Lwowa oddział mjr Wacława Scaevoli-Wieczorkiewicza złożony z dwóch kompanii POW, 1 kompanii karabinów maszynowych i szwadronu ułanów sformowanego w Kraśniku<sup>41</sup>.

W zakresie prac organizacyjnych władz terytorialnych, obszar dawnej okupacji austriackiej podzielono na sześć okręgów wojskowych: I - dąbrowski, II - piotrkowski, III - kielecki, IV - radomski, V - lubelski, VI - zamojski. W powiatach lubelskim, lubartowskim, puławskim i janowskim podjęto akcję zaciągową. Do dnia 11 listopada znajdowało się pod bronią 11,5 tys. ludzi.

Dowództwo Wojsk Polskich w Lublinie działało w strukturach ustanowionych 7 listopada do 22 listopada. W tym bowiem dniu zostało przemianowane na Dowództwo Okręgu Generalnego<sup>42</sup>.

### Objęcie komendy nad Wojskiem Polskim przez Józefa Piłsudskiego

10 listopada 1918 r. z więzienia w Magdeburgu powrócił do Warszawy twórca Legionów Polskich, Józef Piłsudski. Następnego dnia ukazał się dekret, w którym czytamy: "Wobec grożącego niebezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich jej podległych Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu"<sup>43</sup>. W dniu 11 listopada uznał władzę Piłsudskiego również rząd lubelski.

Pierwszy rozkaz Piłsudski jako Naczelny Dowódca Wojsk Polskich wydał 12 listopada. W rozkazie tym stwierdzał:

**"ŻOŁNIERZE! Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzaly słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli"**<sup>44</sup> [podkr. P.S.]. W dalszym ciągu rozkazu Piłsudski wzywał żołnierzy różnych polskich formacji wojskowych do "usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy".

12 listopada gen. Bolesław Roja skierował do Piłsudskiego list następującej treści: "Komendancie. Zdaniem moim tylko republikański rząd ludowy, na chłopie i robotniku oparty, zjednoczy naród i zaprowadzi ład. Komenda nad wojskiem, które jednakoż długie jeszcze lata potrzebna będzie, przechodzi siłą rzeczy w Wasze ręce. Jesteście Dyktatorem (...). Pozdrawiam Was Komendancie"<sup>45</sup>.

W dwa dni później, 14 listopada, Rada Regencyjna rozwiązała się i przekazała swoje obowiązki i odpowiedzialność wobec narodu Józefowi Piłsudskiemu. Jemu też w tymże dniu podporządkował się gen. Śmigły-Rydz, naczelny dowódca Wojsk Polskich w Lublinie, choć lubelskie władze wojskowe działały jeszcze przez dwa tygod-

41 Relacja Burhardt-Bukackiego, s. 57.

42 Por. M. Sobieraj, *Organizacja władz wojskowych na Lubelszczyźnie i Podlasiu w latach 1918-1921*. Chełmskie Prace Historyczne. W 75 rocznicę Bitwy Warszawskiej, t. II, część pierwsza, Chełm 1995, s. 7 i n.

43 Dziennik Praw Państwa Polskiego, 1918 (29 XI), nr 17 poz. 38, s. 102; także Dziennik rozporządzeń MSWojsk., nr 1, 21 XI 1918, s. 44.

44 Dziennik rozporządzeń MSWojsk., nr 5, s. 45.

45 CAW, Teki Ludańskiego, 440.12.1., s. 76.

nie. W ten sposób otrzymał Piłsudski całkowitą i niepodzielną władzę zwierzchnią, którą posiadał do dnia zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Był on jednocześnie przez tydzień Naczelnym Wodzem i ministrem spraw wojskowych. Dekretem bowiem z 17 listopada, podpisanym przez niego i premiera Ignacego Daszyńskiego, powołano Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, w którego składzie wymieniono - jako ministra spraw wojskowych i Naczelnego Wodza - Piłsudskiego. 23 listopada, w dzień po objęciu stanowiska Tymczasowego Naczelnika Państwa, Józef Piłsudski ogłosił dekret, w którym stwierdził, że odtąd przestaje pełnić obowiązki ministra spraw wojskowych "zachowując w całej pełni Naczelne Dowództwo Polskiej Siły Zbrojnej"<sup>46</sup>.

Piłsudski, dziękując podczas trzeciego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego za uchwałę, powierzającą mu dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa (tzw. mała konstytucja), w myśl której był **"przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych"** - zaznaczył, że uważa się przede wszystkim za Naczelnego Wodza i że ma zamiar **"wszystkie swoje siły i całą energię poświęcić jedynie i wyłącznie sprawom (...) wojskowym"**<sup>47</sup> [podkr. P.S.].

W połowie listopada 1918 r. przystąpiono do tworzenia pozostałych organów najwyższych władz wojskowych. Szefem Sztabu Generalnego, po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga, przez kilka dni pozostawał gen. Tadeusz Rozwadowski. Zastąpił go niebawem były komendant Legionów z ramienia państw centralnych, gen. Stanisław Szeptycki. Kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych był do 27 lutego 1919 r. płk inż. Jan Wroczyński pełniący "obowiązki tylko pomocnika Wodza Naczelnego w kierownictwie i zarządzie wojskowym, nie mając ostatecznej władzy w ważniejszych administracyjnych zarządzeniach, jak również prawa udziału w wypracowaniu i wykonaniu główniejszych podstaw organizacji i operacji bojowych armii"<sup>48</sup>.

Główną rolę w pracach organizacyjnych odgrywały w początkowym okresie Dowództwa Okręgów Generalnych powołane przez Piłsudskiego 17 listopada 1918 r. Dowódcami tych okręgów zostali mianowani: warszawskiego - gen. Kazimierz Sosnkowski, lubelskiego - gen. Edward Śmigły-Rydz, kieleckiego - gen. Wacław Iwaszkiewicz, łódzkiego - gen. Jan Romer (od 28 listopada - gen. Aleksander Osieński), krakowskiego - gen. Emil Gołogórski. Ich zakres działania był początkowo bardzo znaczny. Podporządkowano im wszystkie oddziały formujące się i kwaterujące na podległym ich władzy terytorium. Byli oni również odpowiedzialni za ogólne bezpieczeństwo i ład. Witold Hupert twierdzi, że samodzielność dowódców okręgów generalnych była konieczna ze względu na złe połączenia kolejowe i telefoniczne, zaburzenia wewnętrzne, brak jednolitych przepisów, a przede wszystkim na duże różnice w wychowaniu, wyszkoleniu żołnierzy dawnych armii zaborczych<sup>49</sup>.

Naczelnny Wódz podjął nadto szereg kroków mających charakter bardziej ogólny. W tej mierze wydał na przełomie 1918/1919 r. kilka rozkazów, które wskazywały na potrzebę jednolitej i silnej armii, jej rolę w narodzie, jak i znaczenie przyszłego Sejmu Ustawodawczego. Aby nie zniekształcać myśli Józefa Piłsudskiego podano większe wyjątki z poszczególnych rozkazów. W rozkazie Naczelnego Wodza nr 2024 z 1 grudnia 1918 r. czytamy m.in.:

46 Por. P. Stawecki, *Wskreszenie wojska*, s. 220.

47 Sprawozdanie stenograficzne Sejmu Ustawodawczego z trzeciego posiedzenia, 20 II 1919, t. 58.

48 Sprawozdanie stenograficzne Sejmu Ustawodawczego z ósmego posiedzenia.

49 W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołyń w roku 1919*, Lwów 1928, s. 9.

"Obecny stan przejściowy zakończy Sejm Ustawodawczy, który będzie obrazem woli Narodu i ustali grunt przyszłego życia narodowego i państwowego... Wojsko stać musi poza burzliwą fluktuacją życia politycznego i musi być przeniknięte zrozumieniem doniosłości roli Sejmu Ustawodawczego"... Dlatego też wojsko "swym sposobem zachowania się i myślenia winno dawać przykład karnego posłuchu. Stanowić ono ma jednolity organizm przeniknięty poczuciem wspólności celów i zadań, jakie ma regularna armia Rzeczypospolitej Polskiej... Wojsko powinno na zewnątrz promieniować poczuciem karnej spójności i stanowić w społeczeństwie skołatanym tyłu przejściami ośrodek zamierzeń i wysiłków organizacyjnych...". Naczelnym Wódz rozkazywał wszystkim dowódcom, aby "z całą stanowczością wprowadzać w swych oddziałach jednolitego ducha, usuwając wszelkie przejawy odrębnego patriotyzmu poszczególnych oddziałów lub jednostek, które płynąć mogą z ich przeszłości..."<sup>50</sup>.

W kolejnym rozkazie, który warto odnotować, 5 grudnia Józef Piłsudski pisał:

"Armia Polska powstaje w warunkach niezwykłych i trudnych. Pod ciężarem wojny i klęsk skruszyły się wojska trzech państw zaborczych. Rozkład ich armii, których szeregi zawierały wielu Polaków - wstępujących dziś częściowo do naszych formacji - tworzy stan podniecenia i chaosu, działając szkodliwie na naszą młodą armię [...].

Armia nasza rozwinięta się na zwykłej drodze powszechnego obowiązku służby wojskowej i pierwsze w tym kierunku stawia kroki. Przede wszystkim ma wchłonąć materiał ochotniczy... Nie wolno iść drogą rutyny i nałogów, które przechodzą z pięciu odmiennych armii. Trudnym jest teraz zakuć żołnierza w ramy mechanicznej dyscypliny. Głęboki przewrót psychiczny przerósł ten skromny wybór środków, jakie z armii, które upadły, wynosimy..."<sup>51</sup>.

I wreszcie wypada przypomnieć treść rozkazu do żołnierzy z 21 stycznia 1919 r., w którym nawiązywał do weteranów z Powstania Styczniowego. Napisał wówczas: "Pięćdziesiąt lat temu Ojcowie nasi rozpoczęli walkę o niepodległość Ojczyzny. Szli nie w lśniących mundurach, lecz w łachmanach i boso, nie w przepychu techniki, lecz ze strzelbami myśliwskimi i kosami na armaty i karabiny. Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 63 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy..."<sup>52</sup>.

### Naczelne Dowództwo na Galicję Wschodnią

Z chwilą wybuchu walk z Ukraińcami, w pierwszych dniach listopada 1918 r. powstały we Lwowie pierwsze polskie oddziały wojskowe. Przybierały one nazwy od nazwisk dowódców lub punktów przez siebie obsadzonych. Były to oddziały por. Romana Abrahama, Góry Stracenia, Szkoły Sienkiewicza, Cytadeli, Dworca Głównego lub też dowolne nazwy, jak np. "Wilki". Oddziały te czerpały uzupełnienia początkowo z ludności miejscowej, przy czym każdy dowódca werbował żołnierzy na własną rękę<sup>53</sup>. Dowództwo polskich sił zbrojnych Galicji Wschodniej pod nazwą Naczelna Komenda WP początkowo spoczywało w rękach kpt. Czesława Mączyńskiego. Rolę politycznego zwierzchnika tych sił odgrywał Polski Komitet Narodowy.

Po nadejściu z Galicji Zachodniej odsieczy grupy płk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i wyparciu Ukraińców poza granice miasta Lwowa, dowódcą nad wojskami Galicji Wschodniej został gen. Bolesław Roja. Utworzył on 22 listopada 1918 r.

50 Wyjątki z rozkazu Naczelnego Wodza, nr 2024 z 1 grudnia 1918 r.

51 Rozkaz 314. Dziennik rozkazów wojskowych z 5 grudnia 1918 r.

52 Rozkaz z 21 stycznia 1919 r. Dziennik rozkazów wojskowych nr 8, s. 203.

53 Krótka historia organizacji frontu galicyjskiego 1918-1919. Wojskowy Instytut Historyczny, I/1/40, t. 2, s. 34.

Komendę Wojskową we Lwowie, która obejmowała powiaty Galicji Wschodniej, na obszarze dawnego k.u.k. Militärkommando. Po pięciu dniach, 27 listopada, Roja przekazał komendę w ręce gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego, który przybył z Warszawy z nominacji Naczelnego Wodza. Podlegały mu wszystkie siły przeznaczone do operacji w polu, Komenda Wojskowa, komenda etapów, które dopiero tworzone. Gen. Rozwadowski przystąpił ze swoim szefem sztabu mjr Franciszkiem Kleebergiem do przebudowy dotychczasowej Komendy Wojskowej we Lwowie i już w dniu 1 grudnia wyłoniło się dowództwo pod nazwą: Naczelne Dowództwo na Galicję Wschodnią, w skrócie Dowództwo "Wschód". Od tej chwili datuje się bardziej planowa organizacja i akcja Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej<sup>54</sup>.

Według historyka Michała Klimeckiego w pierwszym tygodniu grudnia 1918 r. na ewidencji Lwowa znajdowało się: w komendzie miasta 112 oficerów oraz 38 podoficerów i szeregowców, w liniowych oddziałach piechoty 486 oficerów oraz 5570 podoficerów i szeregowców, jazdy 38 oficerów oraz 257 podoficerów i szeregowców, artylerii 200 oficerów oraz 1032 podoficerów i szeregowców, w oddziałach sztabowych ochrony, wartowniczych 103 oficerów oraz 465 podoficerów i szeregowców - razem 939 oficerów oraz 7362 podoficerów i szeregowców. Do wyposażenia załogi Lwowa należało między innymi 6851 karabinów i 61 karabinów maszynowych, 43 działa produkcji austriackiej i rosyjskiej, 3 pociągi pancerne oraz lotnictwo. Stan bojowy oddziałów był jednak niższy i nie przekraczał 4,9 tys. walczących na pierwszej linii<sup>55</sup>.

W ramach pomocy wojskowej z Galicji Zachodniej i Kongresówki tworzyły się grupy taktyczne: lubelska - mjr Wacława Scaevoli-Wieczorkiewicza, warszawska płk. Stanisława Skrzyńskiego, płk. Henryka Minkiewicza, gen. Zygmunta Mieczysława Kulińskiego, płk. Władysława Sikorskiego i gen. Jana Romera. Łącznie siły te stanowiły grupę operacyjną, która liczyła około 20 tys. żołnierzy i pozostawała w dyspozycji Dowództwa "Wschód"<sup>56</sup>.

Organizację wojska na froncie wschodniogalicjskim utrudniała jego rozciągłość nie zezwalająca na skupienie słabych sił ochotniczych<sup>57</sup>. Stąd nosiły one na sobie cechy organizacji doraźnej. Dowódcy, wobec braku etatów i przepisów, przeprowadzali organizację podległych im oddziałów według przepisów armii, z których pochodzili. Powodowało to ogromną niejednorodność. Stany były bardzo słabe, bataliony liczyły przeciętnie po 300 ludzi. W drugiej połowie listopada 1918 r. utworzono z oddziałów obrony Lwowa trzy pułki strzelców lwowskich - 38, 39 i 40. Od 8 marca 1919 r. oddziały scalały się w dywizję lwowską, mającą pewną już liczbę artylerii. Rozkazem Naczelnego Dowódcy WP z 9 kwietnia rozpoczęto formowanie 3 Dywizji Piechoty Legionów, nad którą dowództwo objął gen. Zygmunt Zieliński, a od połowy kwietnia formowały się również 4 i 5 dywizje piechoty<sup>58</sup>.

### Samoobrona Wileńska

W wysiłku zbrojnym, podjętym jesienią 1918 r., również Wileńszczyzna nie pozostała bierna. Już 10 września 1918 r. powstał Związek Wojskowych Polaków m. Wilna.

54 Tamże. Także *Spis władz wojskowych, 1918-1921*. Archiwum Wojskowe 1936 (do użytku wewnętrznego) (dalej: *Spis władz wojskowych 1918-1921*).

55 M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918-1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997, s. 157.

56 Por. *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, Warszawa 1990, s. 302.

57 Hupert, op.cit., s. 6.

58 Jak przypis 53.

Wkrótce zorganizowano jego filie, m.in. w Lidzie, Oszmianie, Wilejce. W ciągu kilku tygodni Związek liczył 130 oficerów i przeszło 500 szeregowych. W Komitecie Polskim w Wilnie wyłoniono komisję wojskową, a Związek Wojskowych Polaków ogłosił się stałą wojskową reprezentacją na Litwie. W listopadzie ze Związku i zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej powstała Samoobrona Wileńska, nosząca też miano Samoobrony Litwy i Rusi<sup>59</sup>. Na jej czele stanął generał b. armii rosyjskiej, Polak z pochodzenia Władysław Wejtko. Dekretem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego został on przyjęty 8 grudnia do Wojska Polskiego i mianowany "dowódcą wszystkich formacji Samoobrony krajowej Litwy i Białorusi oraz wszelkich innych polskich oddziałów wojskowych"<sup>60</sup>. Sformowano 5 batalionów piechoty i oddział sztabowy. 22 grudnia utworzono 1 pułk ułanów wileńskich. 29 grudnia Samoobrona została rozwiązana i powstał Okręg Generalny Litwy i Białej Rusi. Jak pisze Ryszard Mienicki, świadek wydarzeń i autor książki *Wilno w polskim wysiłku zbrojnym*, reorganizacja ta nie zmieniła istoty rzeczy. Dowództwo Okręgu wydało rozkaz mobilizacyjny, pierwszy rozkaz polskiej władzy wojskowej "by wszyscy zdolni do broni Polacy od 17-go roku życia począwszy, stawili się natychmiast do biura zaciągowego"<sup>61</sup>.

1 stycznia 1919 r., po wycofaniu się Niemców, Samoobrona zajęła zbrojnie Wilno, na które rozpoczęły natarcie oddziały bolszewickie. 6 stycznia - wobec wyczerpania amunicji i zdecydowanej przewagi przeciwnika - Samoobrona zakończyła swój byt. Część żołnierzy wstąpiła do dywizji litewsko-białoruskiej formowanej już od grudnia 1918 r., z części zaś utworzył się tzw. Oddział majora Dąbrowskiego ("Wileński Oddział Wojsk Polskich"). Oddział ten na północno-wschodnich kresach ziem polskich walczył w nieustannych potyczkach, w niezwykle trudnych warunkach z bolszewikami przez pięć miesięcy. 6 czerwca 1919 r. oddział w sile 1500 żołnierzy-ochotników został zlikwidowany, a na jego podstawie sformowano Lidzki Pułk Strzelców (późniejszy 76 pp) oraz 13 pułk ułanów<sup>62</sup>.

### Rozwój Wojska Polskiego

Pierwsze stadium narodzin Wojska Polskiego, trwające od usunięcia okupantów w listopadzie 1918 r. do lutego 1919 r. charakteryzowało się dorywczym, spontanicznym powstawaniem batalionów piechoty, szwadronów kawalerii, baterii artylerii i oddziałów technicznych jako miejscowych, niezależnych jednostek terytorialnych. Tworzono je wszędzie, gdzie tylko istniała choćby najmniejsza komórka kadrowa<sup>63</sup>.

Podstawą organizowania armii w tym okresie jej istnienia był zaciąg ochotniczy. Zapewniał on żywotność powstającego wojska poprzez silną moralnie masę żołnierską. Władze obawiały się, że pobór może zrodzić, wśród szerokich rzesz społecznych, niezadowolone i podatny grunt dla lewicowej agitacji w wojsku. Powołanie do szeregów znużonych długoletnią wojną ludzi - niejednokrotnie zdeprawowanych rozkładem, z jakim zetknęli się w dotychczasowych armiach państw zaborczych - mogło się odbić ujemnie na ich wartości moralnej, a przez to i na sile nowo powstającego wojska<sup>64</sup>. Sądzono również, że kraj nie wytrzyma ciężaru powszechnej służby wojskowej.

59 R. Mienicki, *Wilno w polskim wysiłku zbrojnym*, Wilno 1930, s. 8-11.

60 W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi. Szkic historyczny*, Wilno 1930, s. 20.

61 *Wilno w polskim wysiłku zbrojnym*, s. 16-17.

62 Tamże, s. 17-26.

63 Spis władz wojskowych 1918-1921.

64 *Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 172.

W. Hupert pisze: "Także względy na niebezpieczeństwo komunizmu wymagały niespieszenia się z rozpisywaniem ogólnego poboru rekruta i innych podobnych energicznych zarządzeń, które zresztą wobec braku broni i amunicji byłyby rzeczywiście niecelowe..."<sup>65</sup>.

Józef Piłsudski już 5 grudnia 1918 r. przewidywał, że "Armia nasza rozwinie się na zwykłej drodze powszechnego obowiązku służby wojskowej i pierwsze w tym kierunku stawia kroki"<sup>66</sup>. Dopiero jednak 6 marca 1919 r. na wniosek kół narodowo-demokratycznych, a przy sprzeciwie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, stojących na stanowisku tworzenia oddziałów milicji, Sejm Ustawodawczy uchwalił powołanie sześciu roczników (1896-1901). Wcielenie dotyczyło więc w większości ludzi mających poza sobą udział w wojnie światowej. Wśród szerokich mas pobór traktowany był niechętnie. Można było usłyszeć głosy chłopów, którzy mówili z przekąsem, że "panowie pobór robią"<sup>67</sup>.

W drugim okresie budowy wojska, trwającym do kwietnia 1919 r., wobec konieczności przeprowadzenia operacji wojennych na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, przystąpiono do formowania wyższych związków taktycznych, opartych na poborze rekruta. Plan obejmował utworzenie dwunastu dywizji piechoty i sześciu brygad kawalerii.

**Piechota.** Organizowanie oddziałów piechoty było procesem długim i skomplikowanym. Pierwsze pułki piechoty zaczęto formować na przełomie października i listopada 1918 r. w Galicji i na terenie Królestwa Polskiego. W grudniu przystąpiono do organizowania kadr sześciu pułków piechoty, a w styczniu 1919 r. formowano pułki piechoty tzw. legionowe. Do końca marca 1919 r. stan liczebny pułków wynosił 80 tys. ludzi, tzn. przeciętnie około 2 tys. żołnierzy na pułk. Proces organizacji dywizji przebiegał dwutorowo: częściowo w głębi kraju, częściowo na froncie. W Jabłonnie 21 lutego 1919 r. sformowano 1 Dywizję Piechoty Legionów dowodzoną przez gen. Bolesława Roję i 2 Dywizję Piechoty Legionów - gen. Edwarda Śmigłego-Rydza. 22 marca, istniejąca od grudnia 1918 r. ochotnicza dywizja litewsko-białoruska, została podzielona na trzy brygady. W strefie działań zbrojnych frontu wschodniogalicyskiego formowała się najpierw 3 Dywizja Piechoty Legionów, powołana rozkazem Naczelnego Dowódcy z 9 kwietnia. Dowództwo nad nią objął gen. Zygmunt Zieliński. Następnie od połowy kwietnia formowano tu 4 i 5 dywizję piechoty. Dalszych dywizji nie tworono z dwóch powodów: 1. potrzeby natychmiastowego rzucenia na front, bez tworzenia z nich schematycznych związków taktycznych oraz 2. braku materiałów i środków do wyposażenia jednostek<sup>68</sup>.

**Kawaleria** składała się w tym czasie z czternastu pułków, w tym dwóch szwoleżerów, a pozostałych ułańskich. Stan liczebny pułku wynosił 46 oficerów i 900 szeregowców. Tworzenie pułków kawalerii było dorywcze, dyktowane potrzebą chwili. Niejednokrotnie oddziały, jeszcze nie całkiem sformowane i nie wyszkolone, wysyłano na front. Występowały w nich duże niedobory koni, broni i umundurowania. W kwietniu, przed wyruszeniem na Wilno, w celu wykonania określonego zadania operacyjnego, sformowano 1 brygadę jazdy, na której czele stanął płk Władysław Belina-Prażmowski.

65 Hupert, op.cit., s. 9.

66 Dziennik rozkazów wojskowych, nr 12, 19 XII 1919.

67 P. Stawecki, *Sytuacja polityczna rejonu podwarszawskiego na przełomie lat 1918-1919 w świetle raportów wojskowych*, "Teki Archiwalne", 1961, nr 8, s. 126.

68 *Wskrzeszenie Wojska Polskiego*, s. 227.

Artyleria liczyła dwanaście pułków artylerii polowej, cztery pułki artylerii ciężkiej, trzy pułki artylerii najcięższej i trzy pułki artylerii górskiej. Uzbrojenie pułków stanowiły armaty austriackie, niemieckie, a częściowo rosyjskie.

W końcu marca 1919 r. istniało pięć batalionów saperów i jeden batalion mostowy. Ogólny stan tych oddziałów wynosił około 150 oficerów i 4000 szeregowych słabo wyszkolonych.

W celu zaopatrzenia frontu wschodniego i południowo-wschodniego przystąpiono z całą energią do tworzenia szpitali polowych i ruchomych zakładów dywizyjnych. Wobec braku personelu sanitarnego, w szpitalach zorganizowano szkoły dla sanitariuszy, a także w Górze Kalwarii utworzono batalion sanitarny<sup>69</sup>.

Cechą charakterystyczną organizacji Wojska Polskiego był szybki jego rozwój. W pierwszych dniach listopada 1918 r. liczyło ono w sumie nieco ponad 30,6 tys. żołnierzy, w połowie stycznia 1919 r. ponad 100 tys., pod koniec lutego t.r. 156 tys., a w końcu marca już 180 tys. ludzi. Warto przy tym dodać, że jeśli w drugiej połowie grudnia 1918 r. na froncie było zaledwie 19 tys. żołnierzy, to 1 kwietnia 1919 r. walczyło już ponad 80 tys. Prawdopodobnie stany liczebne byłyby znacznie większe, gdyby nie brak broni, umundurowania i rynsztunku. Niejednokrotnie oddziały frontowe walczyły w ubraniach cywilnych, bez dostatecznej ilości amunicji. Jedną z największych trudności był brak oficerów. Stanowili oni w piechocie zaledwie 6%, w kawalerii 5%, w artylerii 10% ogółu żołnierzy. Stan normalny powinien wynosić w tych broniach po 20%<sup>70</sup>.

Proces tworzenia się armii przebiegał w bardzo trudnych warunkach. W wyniku długoletniej wojny ziemie polskie były zniszczone, wsie i miasta przeważnie zrujnowane, przemysł leżał w gruzach, skarb świecił pustkami. W dawnych okręgach przemysłowych panowało bezrobocie, nie było żywności. Pod struktury państwowe kładziono dopiero podwaliny, organizując władze naczelne i aparat administracyjny.

Większość narodu darzyła powstające wojsko dużą sympatią. Premier odradzającej się Rzeczypospolitej, Jędrzej Moraczewski, pisał: "Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast: robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach (...)"<sup>71</sup>.

Radość odrodzenia wojska łączyła się "z wybuchem uczuć narodowych", a także świadomością historyczną powstań zbrojnych XIX w. Dla milionów Polaków Wojsko Polskie było symbolem tradycji walk o niepodległość. Dał temu wyraz poeta i pisarz Kazimierz Przerwa-Tetmajer pisząc: "Aby dzieciom przekazać miłość Ojczyzny, aby podtrzymać nigdy nie wygasną wolę i prawo do państwowego bytu, pokazywano im wizerunki polskich żołnierzy i chwałą okrytych polskich wódzów (...). Ale oto sprawiedliwość dziejowa uczyniła cud. Oczy nasze ujrzały Ojczyznę wstającą w oślepiających blaskach wolności i ujrzały Was, Polskie Wojsko"<sup>72</sup>.

69 Tamże, s. 228.

70 Tamże, s. 229-230.

71 E.K. (J. Moraczewski), *Przewrót w Polsce*, Kraków - Warszawa 1919.

72 Cyt. za: P. Łossowski, P. Stawecki, *Spółczesność polskie i wojsko w okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej*, "Dzieje Najnowsze", R. XV, 1983, nr 3, s. 60.